



Wpływ żądań Rosji na potencjał obrony i odstraszania NATO

Anna Maria Dyner, Marcin Terlikowski

Opublikowane 17 grudnia br. przez Rosję projekty traktatów z USA oraz NATO zawierają propozycje ograniczenia amerykańskiej i sojuszniczej obecności oraz aktywności wojskowej w rosyjskim sąsiedztwie. W większości nie są one nowe i były już odrzucane. Jeśli teraz stałyby się impulsem do dialogu z Rosją, mogłyby osłabić Sojusz. Ewentualne negocjacje regionalnych (dotyczących wschodniej flanki) instrumentów kontroli zbrojeń i rozbrojenia mogą doprowadzić do zatrzymania a nawet cofnięcia procesu adaptacji NATO do zagrożenia rosyjskiego.

Główne propozycje Rosji. W zaproponowanych traktatach Rosja rozwinęła i uszczegółowiła postulaty [zaprezentowane 10 grudnia](#). Kolejny raz wezwała też NATO do udzielenia gwarancji zaprzestania dalszego rozszerzania. Stanom Zjednoczonym zaproponowała z kolei nierozmieszczanie sił zbrojnych w regionach, w których mogłyby to uznać za zagrożenie. Szczególny nacisk położyła na: zakaz działań okrętów wojennych i bombowców strategicznych w tych obszarach międzynarodowej przestrzeni morskiej i powietrznej, z których możliwy byłby atak na terytorium strony przeciwnej; wycofanie broni jądrowej rozmieszczonej na terytoriach innych państw; nierozmieszczanie wyrzelników z ładunku pocisków krótkiego i średniego zasięgu poza własnym terytorium oraz w takich jego obszarach, z których mogłyby one sięgnąć drugą stronę porozumienia. W stosunku do NATO Rosja ponowiła propozycję ograniczenia (do wielkości brygady) ćwiczeń w regionach przygranicznych, zaproponowała też wycofanie jednostek wojskowych sojuszników i innej infrastruktury NATO z państw, które przystąpiły do Sojuszu po 1997 r.

Reakcja NATO. Koncepcje te zostały skrytykowane przez sojuszników. 16 grudnia USA oraz Rada Północnoatlantycka zdecydowanie odrzuciły żądanie zobowiązania się Sojuszu do nierozszerzania. Minister obrony RFN Christine Lambrecht podkreśliła, że Rosja nie może dyktować NATO, gdzie i jakie siły ma rozmieszczać, jednak zasygnalizowała gotowość do dialogu z tym państwem. Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego prezydenta Joe Bidena, Jack Sullivan, zasugerował, że USA są gotowe do rozmów z Rosją na temat

bezpieczeństwa europejskiego, choć pod warunkiem wykonania przez Rosję gestów dobrej woli.

Wypowiedzi przedstawicieli USA i Niemiec, a także wcześniej prezentowane stanowiska innych sojuszników (np. Francji i Włoch) w kwestii relacji NATO–Rosja sugerują, że rosyjskie pomysły mogą dać impuls negocjacom z Rosją mającym na celu deeskalację napięcia w Europie. Ich przedmiotem mogłoby stać się np. wypracowanie regionalnego reżimu kontroli zbrojeń, rozbrojenia i transparentności wojskowej odnoszącego się do wschodniej flanki, przypominającego np. pomysły Niemiec z 2016 r. („Inicjatywa Steinmeiera”).

Stawka dialogu na temat rosyjskich propozycji. Sojusz nie zgodzi się na przyjęcie propozycji Rosji *in extenso*, gdyż powrót do stanu bezpieczeństwa z 1997 r. oznaczałby odwrócenie adaptacji NATO do zagrożenia rosyjskiego i pozbawienie części sojuszników wiarygodnej zdolności do obrony. Byłaby to też akceptacja przyznania sobie przez Rosję strefy wpływów obejmującej niemal cały obszar b. ZSRR oraz państwa b. Układu Warszawskiego, co byłoby kapitulacją zachodniej polityki wobec Rosji i oznaczało faktyczny koniec NATO.

Rosyjskie propozycje mogą jednak zainicjować debatę na temat regionalnych, dotyczących wyłącznie wschodniej flanki, limitów lub moratoriów na konkretne typy uzbrojenia. W zależności od przyjętej definicji, oznaczałoby to konieczność rewizji strategii wojskowej NATO z 2019 r., Koncepcji Odstraszania i Obrony dla Obszaru Euroatlantyckiego z 2020 r. i rozwijanych sukcesywnie planów operacyjnych. Nowemu reżimowi mogłyby podlegać

BIULETYN PISM

– i zostać ograniczone lub wycofane – nie tylko wielonarodowe grupy bojowe rozmieszczone w Polsce i państwach bałtyckich lub brygada w Rumunii, ale też amerykańskie jednostki goszczone przez sojuszników na podstawie dwustronnych porozumień z USA. Niektóre państwa, np. Polska, musiałyby ewentualnie wycofać się z planów budowy infrastruktury pozwalającej na przyjęcie większych sił USA i NATO w razie kryzysu oraz magazynowanie amerykańskiego uzbrojenia. Niewykluczone, że część państw wschodniej flanki musiałyby zawiesić niektóre programy zbrojeniowe, np. w zakresie artylerii raketowej, samolotów „stealth” czy pocisków manewrujących.

Nawet jeśli wypracowanie porozumienia zajęłoby lata, już w chwili rozpoczęcia dialogu z Rosją mogłyby pojawić się presja ze strony sojuszników dążących do deeskalacji napięcia, aby – w ramach jednostronnej koncesji – ograniczyć np. rotacje sił USA do regionu, wstrzymać budowę infrastruktury wojskowej lub wdrażanie narodowych planów modernizacji technicznej. Mogliby oni też postulować, aby NATO ograniczyło skalę i charakter ćwiczeń na wschodniej flance. Całkowita rezygnacja z dużych manewrów w obszarze przyległym do granic Rosji (objąłby on zapewne państwa bałtyckie, duży fragment terytorium Polski, a także Morza Bałtyckie, Czarne i Barentsa) spowodowałaby, że NATO nie mogłoby sprawdzać interoperacyjności swoich sił oraz testować przyjętych założeń strategicznych i operacyjnych. Rosyjskie propozycje dotyczące obszarów zakazanych dla bombowców strategicznych i okrętów wojennych skutkowałyby z kolei uniemożliwieniem nawet mniejszych działań szkoleniowych na wschodniej flance.

Ewentualne podjęcie rozmów o rozmieszczonej w Europie niestrategicznej broni jądrowej USA ponownie otwierałoby z kolei istniejące od dawna podziały w Sojuszu dotyczące tej kwestii. Mogłoby to przełożyć się np. na zawieszenie decyzji Niemiec o pozyskaniu nowych samolotów podwójnego zastosowania, zdolnych do przenoszenia amerykańskich bomb B-61. Wycofanie tej broni z Europy, podobnie jak zgoda na zakaz bazowania w określonych obszarach pocisków pośredniego i krótkiego zasięgu, utrwalałaby przewagę Rosji nad USA w tym typie uzbrojenia, do którego można zaliczyć m.in. [rakiety manewrujące 9M729](#) oraz taktyczne pociski balistyczne „Iskander” – oba te systemy mogą przenosić głowice jądrowe.

Rosja bardziej niż NATO skorzysta na jakimkolwiek regionalnym porozumieniu z zakresu kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Decyduje o tym nierównowaga zdolności do wzmocnienia swoich sił na środkowo- i wschodnioeuropejskim teatrze działań. Rosja utrzymuje

nad NATO przewagę regionalną w siłach konwencjonalnych (nawet 3:1) oraz zaawansowanych systemach raketowych, obrony przeciwraketowej i przeciwlotniczej oraz walki radioelektronicznej. Nawet gdyby te siły i środki zostały przesunięte dalej od granic z NATO, Rosja dysponuje zdolnością do szybkiego i skrytego przerzucenia ich z głębi kraju, co zademonstrowały w tym roku [ćwiczenia Zapad-21](#) oraz koncentracja sił przy [granicach z Ukrainą](#). Pozostałaby więc zdolna do zgromadzenia wystarczającego potencjału, aby skutecznie uderzyć na Sojusz, dzięki czemu nadal mogłaby stosować groźbę użycia siły. Ostatecznie, jeśli Rosja uznałaby, że jej interesy są zagrożone, najpewniej wycofałaby się z nowych porozumień (jak z traktatów o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie oraz o otwartych przestworzach) lub je złamała, jak w przypadku traktatu INF.

Perspektywy. Dzięki adaptacji do rosyjskiego zagrożenia Sojusz skomplikował kalkulacje Rosji dotyczące szybkiego zwycięstwa na wschodniej flance w wyniku ataku z zaskoczenia i ograniczonej w czasie i przestrzeni operacji wojskowej. Rosja musi liczyć się z tym, że – inaczej niż przed 2014 r. – NATO posiada zdolność do obrony wschodniej flanki, włącznie z operacjami ukierunkowanymi na odzyskiwanie zajętego przez nią terytorium. Dlatego dąży do cofnięcia tych zmian, próbując narzucić kontrolę zbrojeń i rozbrojenia.

Wejście w dialog z Rosją przy założeniu, że możliwe jest negocjowanie skali i charakteru obecności oraz aktywności wojskowej Sojuszu na wschodniej flance, byłoby więc niekorzystne. Mogłoby zamknąć drogę do dalszego wzmocnienia potencjału odstraszenia i obrony NATO, utrudnić wdrażanie podjętych decyzji, a nawet ograniczyć chęć sojuszników do zaangażowania w funkcjonujące inicjatywy. Do takich rezultatów mogłyby prowadzić też podziały odnośnie do sposobów obniżania ryzyka eskalacji na wschodniej flance.

Negocjacje dotyczące regionalnych środków kontroli zbrojeń i rozbrojenia negatywnie oddziaływałyby ponadto na sytuację społeczną i polityczną państw wschodniej flanki. Postrzegane jako podważenie zobowiązań sojuszniczych, wprowadzałyby element zagrożenia i niestabilności do debaty wewnętrznej, ułatwiając Rosji prowadzenie przeciw tym państwom działań hybrydowych. Z tego powodu sojusznicy powinni zaoferować Rosji – pod warunkiem wzajemności oraz wykazania dobrej woli i deeskalacji sytuacji wokół Ukrainy – dialog wyłącznie o transparenencji wojskowej, w tym o kanałach komunikacji na wypadek sytuacji nadzwyczajnych, o procedurach działania w przypadku incydentów, względnie o sposobach na ich unikanie.